

EVENT

SBE

- na bolączki branży eventowej

Joanna Łęczycka



Stowarzyszenie Branży Eventowej działa na rynku od roku. Podejmuje inicjatywy mające na celu poprawę sytuacji w branży. Na temat działalności organizacji opowiada Seweryn Jakubiec, Vice Prezes Zarządu SBE.

Joanna Łęczycka: Kogo zrzesza Stowarzyszenie Branży Eventowej?

Seweryn Jakubiec: Działalność Stowarzyszenie skierowana jest do osób działających w trzech segmentach rynku eventowego. SBE zrzesza więc organizatorów czyli agencje eventowe i incentive, działy eventowe w agencjach reklamowych, agencjach Public Relations, domach mediowych, pracownicy działów organizacji wydarzeń w korporacjach, działający na rzecz klienta wewnątrz firmy. SBE tworzą także firmy i ludzie reprezentujący miejsca, w których organizuje się eventy (czyli tzw. miejsca eventowe). Również zarządzający salami koncertowymi, konferencyjnymi i wystawcami, galeriami sztuki, obiektami sportowymi, hotelami, lokalami gastronomicznymi, przestrzenią miejską, nietypowymi lokacjami (fabryki, hale), etc. SBE zrzesza również podwykonawców, czyli firmy i ludzie, dzięki którym realizacja eventu przebiega zgodnie z planami organizatorów. Są wśród nich artyści, prelegenci, nagłośnieniowcy, oświetleniowcy, pirotechnicy, dostawcy multimedialnych, pracownicy cateringu i agencji ochrony, firm transportowych i wielu innych.

JŁ: SBE funkcjonuje na rynku od kwietnia 2009 roku. Co udało się organizacji od tego momentu osiągnąć?

SJ: Działalność poprzednich władz skupiała się przede wszystkim na organizacji warsztatów i konferencji związanych z zagadnieniami eventowymi (technika eventowa, PR, komunikacja). Władze czyniły też starania o zarejestrowanie SBE w KRS. Niestety z przyczyn administracyjno-organizacyjnych realizacja zamierzenia nie powiodła się, a co za tym idzie nie była możliwa dalsza formalna działalność SBE. Nowe władze postanowiły to zmienić i to był pierwszy cel.

JŁ: SBE dąży do wypracowania standardów działania branży eventowej poprzez ujednoczenie procedur, dokumentacji, terminologii, zasad etyki zawodowej. Co dokładnie ma na celu SBE w tym zakresie?

SJ: Dynamiczny rozwój branży a także jej ostatnie osłabienie pokazało jak ważnym jest powołanie organizacji, która mogłaby zaproponować wyznaczenie standardów współpracy między podmiotami. Kradzieże pomysłów, dumping cen czy podbieranie klientów to zjawiska nieobce w tej branży. SBE ma nadzieję, że skupienie podmiotów w jednym miejscu wpłynie pozytywnie na relacje między nimi. Planujemy stworzenie kodeksu dobrych praktyk branży, wsparcie prawne dla firm, certyfikacje obiektów (standaryzacja dokumentacji), powołanie platformy przetargowej, stworzenie bazy wiedzy dla event managerów i działania szkoleniowo-educacyjne.

JŁ: Agencje eventowe wyrastają na polskim rynku jak grzyby po deszczu. Czy ten sektor nie staje się powoli nasycony?

SJ: Trudno mówić o tendencji wzrostowej w ostatnim okresie ze względu na kryzys, który dotkliwie dotknął ten segment rynku. Wiele firm musiało zawiesić lub zamknąć swoją działalność. Te które przetrwały powoli wychodzą na prostą. Z drugiej strony powstało bardzo dużo podmiotów, które dzięki małej skali (czasem jednoosobowej) postanowiły zawalczyć na rynku. Te sektor nigdy nie będzie nasycony: nieregularność biznesu regularnie wyklucza podmioty na miejsce których przychodzą nowe.

JŁ: Jakie działania, przedsięwzięcia i wyzwania stawia przed sobą SBE na najbliższy okres?

SJ: Najważniejsze to ukończenie procesu rejestracji. Planujemy także udział w 1-2 kolejnych imprezach branżowych. Skupiamy się na zakończeniu procesu oficjalnej rejestracji członków (certyfikaty) i na komunikaty do mediów branżowych i informacyjnych. Będziemy także starali się o organizację wydarzeń edukacyjnych czyli szkolenie, spotkania z ciekawymi ludźmi mogącymi wzbogacić wiedzę na temat branży. Jesteśmy w trakcie opracowywania strategii na 2011 rok. ■